

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRZESYŁKI w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłkami Rocznie—15 mk. 45 fen., półrocznie—7 mk. 25 fen., kwartalnie—3 mk. 65 fen., miesięcznie—1 mk. 25 fen. Zmiana adresu—25 fen.

CENY REKLAMY: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—65 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niedierżawne ogłoszenia przyjmuje drukarnia Ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Białostocka) 14 5.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Fakty o niemieckiej pożyczce wojennej.

Czy sprzedaż pożyczki wojennej zagwarantowana jest bez ofiar?

1. Już teraz nakazano bankom Rzeszy, odbierać od każdego subskrybenta pożyczki wojennej, który ze względów ekonomicznych jest zmuszony do sprzedania takowej w każdym czasie kwoty do 1000 mk. po kursie wydania 98 proc.

2. Prezydent Banku Rzeszy wygłosił o miarach, które będą przedsięwzięte po wojnie, co następuje:

Kasy pożyczkowe będą istniały jeszcze przez szereg lat — przypuszczam, że przynajmniej 4—5 lat — i będą dawały wszelkie pożyczki, lecz zastawianie w kasach pożyczkowych nie wystarczy. W bardzo wielu wypadkach będzie właściciel zmuszony z powodu wysokości użytej sumy, zamienić swą własność w pożyczkę wojenną za pomocą sprzedaży za gotówkę, a tę znów na surowce lub zakłady fabryczne i t. p. Jest więc rzeczą naturalną, że w pierwszych latach po wojnie wpłyną na targi ogromne sumy pożyczek wojennych, liczące miljardy. Dla tych przygotowane jest przyjęcie w wielkim stylu, które, jak się spodziewam, wprowadzi w czyn Bank Rzeszy wraz z całym niemieckim światem bankowym, który się ku wielkiemu memu zadowoleniu złączył wszędzie już teraz w związki bankowe a te będą się mogły bez trudności spoić dla jednej wspólnej akcji. I tu mają być zużyte kasy pożyczkowe do rozwiązania zadania, w koniecznej potrzebie z małym uzupełnieniem prawa kas pożyczkowych. Z ich pomocą ma być zdobyty potrzebny do przyjęcia kapitał obrotowy, podczas gdy z drugiej strony wspólna praca banku Rzeszy i świata bankowego ma przyjąć zadanie sprzedania znów w przeciągu kilku lat przyjętych papierów i umożliwić ich wycofanie.

Nie wątpię o tem, że ten program postawi skuteczną zaporę niebezpieczeństwu zbytniego popytu sprzedaży i spadku kursu, któryby już nie odpowiadał wewnętrznej wartości naszych pożyczek.

Czcigodnemu Duchowieństwu w Grodnie, a w szczególności Ks. Dziekanowi Leonowi Żebrowskiemu, a także wszystkim, którzy tyle serca nam, rodzicom, okazali przy pogrzebie naszego drogiego

Andrzejka

z głębi serca składamy «Bóg zapłać».

Jan i Gabriela Maleccy.

Rozwijające się przed południem na południe od kanału Oise—Aisne, walki doprowadziły do ciężkich zmiennej zmagani między Ailette i wyższymi Ostel. Nacierający dziś rano na zburzone sześciopiętrowym gwałtownym ogniem nasze linje, nieprzyjaciel napotkał silny opór i wskutek ciężkich strat nie posunął się naprzód. Dopiero później po nowym przygotowaniu ogólnym, atak dokonany przy poparciu licznych samochodów pancernych za pomocą świeżych sił od zachodu na **Allemand** i od południa na **Chavignou** doprowadził do wdarcia się w nasze pozycje i rosunięcia aż do tych wsi. Wskutek tego znajdujące się pomiędzy niemi pozycje nie dały się utrzymać. Przy cofaniu wojsk z linii znajdujących się w pasie frontu trzeba było także wysadzić wysunięte naprzód baterje i pozostawić je wrogowi.

Francuzi ostro posunęli się wślad. Jednakże wskutek interwencji naszych rezerw atak nieprzyjacielski zatrzymany został przed Pinon, koło Vaudesseon i Chavignou, o które zacięcie walczone. Dalszych powodzeń nie udało się odnieść przeciwnikowi.

Podjęte równocześnie na płaskowzgórzu z obu stron tołwarku La Royère na południe od Filain ataki kilku francuskich dywizji mimo powtórných szturmów rozbiły się z ciężkimi stratami.

Wieczorem po kilkugodzinnym ogniu huraganowym nieprzyjaciel ruszył do ataku między Braye i Ailles. Dwukrotnie nacierały tam jego wojska w głębokich kolumnach. W ogniu obronnym, a miejscami w zaciętej walce na bliską metę na froncie tym atak Francuzów został zupełnie złamany.

W lokalnych walkach bitwa przeciągnęła się aż późno w noc. Dotychczas nie odżyła ona znowu.

Wojska nasze były się bohaterko.

Na wschodnim brzegu Mozy przez dzień cały na południe—zachód od Beaumont toczyły się większe walki.

FRONT WSCHODNI.

Między zatoką Ryską i Dźwiną nocami do dnia 22 października bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela cofaliśmy na szerokim froncie wysunięte daleko od pozycji głównej wojska strażnicze, które w pomyślnych walkach od początku września broniły Rosjanom wglądania w budowę naszych pozycji.

FRONT MACEDOŃSKI

Ożywiona działalność artylerji tylko na zachód od jez. Ochrida i od Wardaru do Dojran, gdzie odparte zostały ataki Anglików.

FRONT WŁOSKI.

Działalność bojowa w Tyrolu, Karintji i nad Isonzo znacznie się ożywiła. **Artylerja niemiecka** wzmieszała się w wślad ognia. **Piechota niemiecka** i austro-węgierska dziś rano koło Fliczu, Tolmino i w północnej części płaskowzgórza Bainsizza zdobyła przednie włoskie pozycje.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 23 października.

FRONT WSCHODNI

W obrębie naszych wojsk nic nowego.

FRONT WŁOSKI.

Na całym południowo—zachodnim froncie działalność bojowa znacznie wzrosła.

Koło Fliczu, Tolmino i w północnej części płaskowzgórza Bainsizza — Duch św. piechota austro-węgierska i niemiecka po potężnym przygotowaniu ogniowem wdarała się do linii włoskich.

ALBANJA.

Na południe od Berat i po obu stronach rzeki Devoli wojska nasze walczyły z powodzeniem.

Naczelnik Sztabu generalnego.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 24 paźdz.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrii wojska nasze w kontrataku wyparły prawie całkowicie nieprzyjaciela z pasów na południowym skraju lasu Houthoulster, obsadzonych jeszcze przez wroga i znajdujących się w naszym pasie obrony.

W ręku naszym pozostali jeńcy.

Na polu walki od Drasibank do Landvoorde w nocy ogień znowu nabrał siły. Nowe ataki nie nastąpiły.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Francuzi rozpoczęli wczoraj w dwóch częściach wielki atak około Chemin des Dames od Ailette na północ od Vauxaillou do płaskowzgórza ku północy od Paissy (25 km.)

BERLIN (22 bm. wiecz. Urzędow-
nie).

We Flandrii silna walka ogniowa. Koło Chemin des Dames niewielka tylko nieprzyjacielska działalność artylerji. Francuzi nie prowadzili dalej ataków.

Na wschodzie nic ważnego.

Na froncie włoskim operacje przy-
bierają przebieg zamierzony. Dotych-
czas zameldowano o kilku tysiącach
jeńców.

BERLIN (23 bm. Urzędownie.) —
J. C. M. Cesarz postanowił w dekre-
cie, wystosowanym do kanclerza Rze-
szy, iż społeczne i gospodarczo-polity-
czne zadania państwa, które nale-
żały dotąd do zakresu działalności
urzędu Rzeszy do spraw wewnętrz-
nych, odtąd będą opracowywane przez
specjalną, bezpośrednio podległą kan-
clerzowi Rzeszy władzę centralną pod
nazwą: «urząd Rzeszy do spraw
gospodarczych».

Decret wspomniany upoważnia
kanclerza Rzeszy do dokonania koniecz-
nego z tej racji podziału pracy oraz
urzędników wewnątrz zarządu Rzeszy.

J. C. M. Cesarz zwolnił dalej se-
kretarza stanu, dr. Helffericha, z po-
zostawieniem go na stanowisku zastę-
pcy kanclerza Rzeszy od obowiąz-
ków sekretarza stanu spraw wewnętrz-
nych i mianował sekretarza stanu,
rzeczywistego tajnego radcę Maksa
Wallrafa — sekretarzem stanu spraw
wewnętrznych, podsekretarza stanu
rzeczywistego tajnego radcę, dr.
Rudolfa Schwandera — sekretarzem
stanu urzędu Rzeszy do spraw gospo-
darczych, dyrektora w urzędzie Rze-
szy do spraw skarbu, Schiffera —
podsekretarzem stanu i tajnego nad-
radcę regencyjnego, Goldkühle z mi-
nisterjum robót publicznych — dyrek-
torem urzędu Rzeszy do spraw skarbu.

LONDYN (23 bm. Urzędownie) —
Jeden z kontrtorpedowców zatonał
wskutek zderzenia. 2 oficerów i 21
marynarzy uratowano.

LONDYN (22 bm. Urzędownie) —
Krażownik pomocniczy «Orama»
12,927 br. reg. tonu storpedowany
został dn. 19 bm. i zatonał. Straty w
ludziach nie było.

BERLIN (23 b. m. Tel. pryw.) —
«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu:
W Petersburgu oczekują pochodu
Niemców na Rewel. Przepuszczają,
że Niemcy spróbują przerwać komuni-
kację Rosji ze Szwecją i z pozostałym
światem.

BERLIN (24 b. m. Tel. pryw.) —
«Voss. Zeit.» dowiaduje się z Kopen-
hagi, iż, jak komunikują półurzędow-
nie z Petersburga, w zatoce Fińskiej
ukazały się niemieckie łodzie pod-
wodne.

Mowa Lloyd Georgea.

LONDYN (22 bm. Renter) —
Lloyd George wygłosił dzisiaj w Al-
bert Hall wobec nadzwyczaj dużej
liczności słuchaczy mowę na rzecz oszczę-
dności narodowej.

Powiedział on pom. inn., że z naj-
większą starannością przypatruje się
horyzontowi, nie może jednak zdać,
aby były widoczne jakiegokolwiek wa-
ranki, które mogłyby doprowadzić do
trwałego pokoju.

Ma on to wrażenie, że jedyne wa-
ranki, które obecnie byłyby możliwe,
równałyby się zbrojnemu zawieszeniu
broni, które zakończyłoby się jeszcze
straszliwszą walką.

Jest rzeczą celową ze względu na
przyszłe dobro rodzaju ludzkiego, aby
decyzja została osiągnięta w resulta-
cie tej walki.

Niemcy byłyby obecnie gotowe
do zawarcia pokoju jedynie na wa-

rankach, któreby umożliwiły im osią-
gnąć zysk z wojny, w którą wcią-
gnęły świat według swego pragnie-
nia. Oznaczałoby to zachętę dla każ-
dego korsarskiego państwa w przy-
szłości do powtórzenia takiego same-
go eksperymentu. Nie chodzi o zmia-
ny terytorjalne oprócz takich, które
są konieczne z punktu widzenia praw
narodowych, ani też o odszkodowania,
oprócz takich, które są potrzebne w
celu wyrównania popełnionych bez-
praw. Chodzi przede wszystkim o
zniszczenie mylnej wiary, która uczyni-
ła Europę trwożliwą i niewolniczą,
lub osiągnęłaby ten cel, o ile okaza-
łaby się zwycięską. Prawdziwym wro-
giem jest duch wojowniczy, który jest
popierany w Prusach.

Rosja, Belgja i Serbja są całko-
wicie wyczerpane przez potęgę Nie-
miec, które w ciągu pokoleń oddawa-
ły się wyniszczaniu i ujarzmianiu
swych sąsiadów.

Oto jest duch wojowniczy którego
rozsadnikiem jest Poczdam.

Nie będzie pokoju na świecie i
swobody, dopóki ten balwan nie zo-
stanie zburzony, jego kapłani zaś wy-
tępieni i pozbawieni swej powagi.

Lloyd George mówił następnie o
rzekomo wzrastającym niepowodzeniu
niemieckiej wojny podwodnej i na-
stępnie przeszedł do sprawy inter-
wencji Ameryki.

Czasowy upadek rosyjskiej potęgi
militarnej odciągnął nadzieje Anglii,
ale czas jest po stronie Anglii.

Lloyd George mówił następnie
dalej: Niemcy zanosili się od śmie-
chu, słysząc, że Chiny, Brazylja, Peru
i Gwatemala wypowiedziały wojnę.
Śmiech Niemiec zaczyna być gorzki.
Zaczynają one rozumieć, co to ozna-
cza. Kraje te produkują żywność i
surowce dla świata. Stoją one po
stronie wrogów Niemiec, i nawet o
ile niemiecka maszyna militarna wzię-
łaby górę, czego nie będzie, ten zwią-
zek wolnych narodów, wielu razi i
licznych krajów świata, wielkich i
małych, których ludy powstały prze-
ciwko barbarzyństwu pruskiemu, mógł-
by doprowadzić Niemcy z wszystkimi
ich przechwałkami do bezsilności po-
prostu wyłącznie przez zatrzymanie
swych produktów i przez odmowę po-
dania dłoni Prusom na rynku wszech-
światowym.

Stoimy wobec najważniejszej kon-
ferencji międzynarodowej, jaka kiedy-
kolwiek odbywała się. Będą na niej
obecni najwybitniejsi mężowie stanu
aliantów, jak również świetni wodzo-
wie oraz reprezentanci Ameryki i no-
wej demokracji rosyjskiej.

Uchwały, które zostaną powzięte
na tej konferencji, będą miały wpływ
na cały przebieg wojny i może zade-
cydują o jej ostatecznym wyniku.

«Berlin. Lokalanz.» zaopatruje po-
wyższą mowę Lloyd Georgea w na-
stępujący komentarz:

«Znowu mamy powód być wdzięcz-
nymi z całego serca panu Lloyd Ge-
orgeowi za jedną z jego przechwałek.
Im bardziej zniechęcony staje się na-
strój w Anglii, i im bardziej jaskra-
wych kolorów musi wskutek tego
używać Lloyd George, tem bardziej
staje się on częścią tej siły, która
zawsze żyje nam zła, przyczynia się
zaś do dobrego.

W olbrzymiej mgłę frazesów co do
pojednania ludów i praw narodów i
wszelkich innych pięknych słów roz-
daje się ostro i przeraźliwie jego głos,
głos fanatycznej nienawiści. Zasługuje
ona na wdzięczność naszą, gdy zapo-
wiada, że do serc i pamięci
wszystkich Prusaków musi być wra-
żona lekcja, jak ją pojmował Napo-
leon I, zanim wojna będzie mogła
zbliżyć się ku końcowi. Tak chętnie
pomija się w Niemczech wszystko, co
przypomina o nieubłaganych faktach
nienawiści, otaczającej nas wokół na
świecie, celem której jest zniszczenie
nas.

Słów tych Lloyd George'a nie
będzie można tak łatwo niedosłyszyć,
gdyż bądź co bądź wypowiedział je
kierowniczy mąż stanu Anglii, który
nadaje ton całej koalicji.

Nie trzeba chyba zaznaczać, że
Lloyd George kłamie pozatem, jak
z drukowanego — przedstawiając Niem-
cy jak stracha dla dzieci, lub przy-
taczając świadome, bardziej niż śmia-
łe fałszywe co do wyników wojny pod-
wodnej i strat w łodziach podwod-
nych.

Musi on kłamać, o ile chce pod-
trzymać nastrój. To zaś, że musi on
szukać reklamy w przymierzu Brazy-
li i Peru, wskazuje może najlepiej,
jak stoją sprawy, o ile nie czyni tego
fakt, że Lloyd George malejącej licz-
bie swych wyznawców dodaje otuchy
do czasu, gdy — Rosja wzmochnie się.

Zebranie Litwinów w Kownie.

«Kown. Ztg.» w № 264 donosi:

W niedzielę dnia 21 bm. w sali
ratusza kowieńskiego odbyło się ze-
branie, zwołane przez członków litew-
skiej Rady krajowej w celu pointor-
mowania ludności o dążeniach Litwi-
nów, którzy — jak wiadomo wysłali
teraz swoich delegatów do Rady kra-
jowej. Sala była szczelnie wypełnio-
na osobami wszelkiego wieku i płci.
Szczególnie licznie reprezentowane
były kobiety i młodzież, co świadczy,
iż świadomość narodowa zapuściła
głównie tam korzenie. Zebranie za-
chowywało nadzwyczajną powagę.
Przy stole przydzielonym pod herbem
Litwy zasiadli członkowie Rady kra-
jowej: Dowydajtis, Banajtis i ks. Ma-
culewicz, oraz dwaj seniorowie ruchu
litewskiego: ks. Dąbrowski i Dowgird.
Przemawiali ks. Maculewicz, pp. Do-
wydajtis i Dowgird, z których pierw-
szy dał przegląd litewskich dążeń
niepodległościowych, drugi mówił o
dotychczasowej działalności i żąda-
niach Rady krajowej, trzeci zaś o li-
tewskich barwach narodowych.

Pierwszy mówca, ks. Maculewicz,
stwierdził, iż pierwszym konkretnym
wyrazem litewskich dążeń niepodle-
głościowych była rezolucja sejmku
wileńskiego w 1905 roku, jednak żąda-
nia ówczesne w porównaniu z dzisiej-
szymi wymaganiami Litwinów były
bardzo skromne. Wtedy żądano tyl-
ko umiarkowanej autonomji w ramach
rosyjskiej państwowości. W ciągu
następnych lat ro-ciu sprawa litewska
nie postąpiła naprzód. Wielką zmianę
sprowadziło dopiero zajęcie Litwy
przez wojska niemieckie, przyczem i
dla Litwinów, pozostałych w Rosji,
nastąpił lepsze czasy, ponieważ cios
miecza niemieckiego zmniejszył w Ro-
sji zaufanie w swoją potęgę. Rewo-
lucja rosyjska powoli łamała przes-
kody, uniemożliwiające poszczególnym
narodom Rosji rozważanie swoich dą-
żeń niepodległościowych.

Obecnie i Litwini pozostali w Ro-
sji stworzyli sobie przedstawicielstwo
wszystkich litewskich kolonji w po-
staci sejmku litewskiego w Petersburgu,
wskutek czego mogła ujawnić się
wola Litwy w sprawie jej losów w
przyszłości. Mówca wspominał z ża-
lem, że litewski sejm w Petersburgu
nie spełnił swego zadania, ponieważ
hasło: «Litwa musi być samodziel-
nem, niepodległym państwem w obrę-
bie swych granic etnograficznych» nie
zostało ogólnie przyjęte. Lewica mia-
nowicie nie chciała usunąć żądania,
by litewska konstytuanta tę sprawę
zasadniczo decydowała i dlatego w
rezolucji zamiast żądania niepodleg-
łości wyrażono tylko żądanie samookre-
ślenia. Wobec takiej niezgodności Li-
twini nie mogli oczywiście liczyć na
uznanie rządu rosyjskiego, który na
żądania sejmku dał odpowiedź od-
mowną.

Mówca przeszedł następnie do sta-
nu rzeczy na Litwie, okupowanej przez

wojska niemieckie, zreferował o zwo-
łaniu zjazdu litewskiego w Wilnie,
złożonego z 200 osób, oraz o utwo-
rzeniu Rady krajowej. Obecnie Rada
Krajowa jest już zatwierdzona. Pier-
wsze posiedzenie Rady Krajowej po-
święcone było ogólnej orientacji i
sprawom formalnym. Przedstawiele
lewicy chcieli przeprowadzić wielką
dyskusję nad obecną sytuacją Litwy,
jednak niezależnie od tego powodu,
że podobna dyskusja zabrałaby czas
potrzebny na inne ważniejsze sprawy,
nie zdołali doprowadzić oni tego wnio-
sku do ostatecznego rezultatu. Wobec
tego sprawa została przekazana ko-
misji, a Rada Krajowa zajęła się roz-
ważaniem, mającym na celu ustalenie
ogólnej politycznej orientacji.

Pod tym względem nasuwały się
Litwinom cztery następujące możli-
wości.

- 1) Powrót do Rosji.
 - 2) Oparcie się i związek z nowo-
utworzoną polską państwowością.
 - 3) Oparcie się o Niemcy.
 - 4) Całkowita niepodległość Litwy.
- W sprawie pierwszej możliwości
ani jeden przedstawiciel Rady krajo-
wej nie kruszył kopji. Wszyscy zbyt
dobrze w pamięci mieli to, co pod
panowaniem Rosji przeżyli, aby mo-
gła się wytworzyć orientacja na
wschód.

Druga możliwość — złączenia z
Polską — również nie znalazła od-
dźwięku. Czterysta lat wspólnego z
Polską pożycia nauczyło Litwinów,
iż w związku z nią narodowość litew-
ską oczekuje całkowitej ruiny. Prze-
cież właśnie w ostatnich czasach
wszechpolski ruch znowu postawił
Litwinom przed oczy niebezpieczeń-
stwo takiego połączenia. Tak na-
przykład Polacy wyszyskali uroczy-
stości Kościuszki, swego litewskiego
bohatera narodowego, w tym celu aby
zebrać pieniądze na tworzenie szkół
polskich na Litwie. A więc uroczy-
stości na cześć swego bohatera, wy-
rosłego z Litwy, przez wdzięczność u-
żywane są na to, by Litwinów w dal-
szym ciągu polonizować.

Trzecia możliwość, połączenia
z Niemcami, ze względu na fakt,
iż Litwa jest teraz okupowana przez
Niemcy, stanowiła główny punkt ob-
rad Rady krajowej, przyczem z wdzię-
cznością przyjęte zostało do wiado-
mości, że zarząd niemiecki nie żąda
ostatecznego zajęcia stanowiska, a
tylko tymczasowego ogólnego zorjen-
towania. Za połączeniem z
Niemcami przemawia wiele
i ważnych względów. Więc
przede wszystkim względy ekonomicz-
ne, ponieważ ani Polska, ani Rosja
produktów Litwy nie potrzebują. Na-
tomiał znajdują one napewno zbyt w
Niemczech, gdzie już przed wojną
nadmiar był wysyłany. Z drugiej zaś
strony dla Litwy jest pewnem niebe-
pieczeństwem przewaga kultury nie-
mieckiej. Należy ponadto wziąć pod
uwagę, że wśród ludu prostego
obecnie na skutek wojny sympatje
w stosunku do Niemców nie są
zbyt gorące, ponieważ nienuknione
ciężary wojny wywołały pewne nie-
zadowolenie, skierowane przeciw Niem-
com, jako tej ze stron walczących,
która w chwili obecnej znajduje się
na miejscu. W polityce jednak liczyć
się należy nie z nastrojami, a z rze-
czywistością i dlatego nastroje takie
należy zwalczać. Opinia Rady krajo-
wej najlepiej wyraża się w rezolucji
poniższej:

O ile Niemcy zechcą jeszcze przed
zakończeniem wojny ogłosić niepodle-
głość Litwy, to litewska Rada Krajo-
wa uważa za konieczne przedłożyć
konstytuancie litewskiej projekt bez-
warunkowej solidarności z Niemcami.

Następnie mówca rozważał czwar-
tą możliwość całkowitej niepodleg-
łości Litwy. Należało tu przede wszyst-
kiem odpowiedzieć na pytanie, czy
taka państwowość musiałaby być czy-
sto litewska, czy też mogłyby być

przez nią objęte jeszcze inne narodowości, od których Litwini nie potrzebowaliby się obawiać ucisku, co musiałoby nastąpić ewentualnie ze strony Polaków. Wobec tego poruszono sprawę związku z Białorusinami i Łotyszami. Naogół takie połączenie uznano za niepożądane, ponieważ Litwini są zbyt lojalni i istnieje niebezpieczeństwo, że obcym narodowościom przyznanooby zbyt wielką tolerancję, skąd mogłoby wynikać niebezpieczeństwo dla narodowości własnej. Doświadczenie współżycia z Polską najlepiej tego dowodzi.

Następnie wyrażone zostały wątpliwości, czy Litwa wogóle może utworzyć samodzielne państwo. Wątpliwości te są niuzasadnione, bo Litwa etnograficzna ma obszar nie ustępujący wcale ani Belgii ani Holandji. Pod względem gospodarczym jako kraj przejściowy Litwa posiada dostateczną sprawność życiową. Druga sprawa jest jednak o wiele poważniejsza. Jest nią brak litewskiej inteligencji i dostatecznej organizacji gospodarczej. W chwili obecnej zarzutem tym nie można odmówić słuszności, należy jednak mieć nadzieję, że z chwilą utworzenia litewskiego państwa napłynie masa ludzi i kapitałów z kolonii litewskich w Rosji i Ameryce.

Następnie mówca zastanawiał się nad pytaniem od kogo może oczekiwać realizacji tego planu. Rosja na kongresie pokojowym ani nie zapropozuje niepodległości Litwy, ani jej nie będzie popierać. Nie uczyni tego również ani Francja ani Anglja. Być może, że wystąpienia na korzyść niepodległości Litwy można oczekiwać od Papieża.

A więc najważniejszym pytaniem jest, kto ma najwięcej interesu w utworzeniu Litwy. I tu odpowiedź jest jedna — Niemcy. Stanowisko Niemiec opiera się nie na uczuciach, lecz na zrozumieniu interesów. W ten sposób niepodległość Litwy wychodzi z zakresu marzeń i zyskuje realną podstawę. Jednak Litwini nie powinni liczyć tylko na pomoc zewnętrzną, lecz sami pracować dla własnej przyszłości i szerzyć świadomość narodową.

Drugi mówca p. Dowydajtis zakomunikował o stosunkach wewnętrznych mniej więcej to, co czytelnikom naszym już jest wiadomo na podstawie streszczeń z «Lietuv. Aidas». P. Dowydajtis naogół nie wyrażał zbyt optymistycznych poglądów i zupełnie nświadał sobie wszystkie trudności, oczekujące Radę litewską.

Trzeci mówca p. Dowgird przemawiał na temat barw narodowych litewskich.

«Kown. Ztg.» do powyższego dodaje komentarz, w którym między innymi powiedziano, że poglądy ks. Maculewicz i nadzieja na pomoc z kolonii rosyjskich i z Ameryki są zbyt optymistycznymi. Litwa nie tylko gospodarczo, ale i kulturalnie znajduje się w powijkach i pozostawiona sama sobie nie tylko nigdy z nich nie wyjdzie, ale spotka ją ten sam los, który przeżywała przez lat 400. Fałszywa obawa przed germanizacją popchnęła Litwinów przed 400 laty w ręce polskie. To samo niebezpieczeństwo istnieje dla Litwy i dzisiaj. «Kown. Ztg.» przytacza obraz bytu Litwinów w Prusach, którzy stanowili dla całej Litwy podstawy odrodzenia narodowego, wspomina o korzyściach gospodarczych wynikających z połączenia z Niemcami, porównywa Tyllę z Kownem i wskazuje na zachodzące różnice. Kończy wskazaniem na realność interesów popychających Litwę do porozumienia z Niemcami i wyraża nadzieję, że Litwini prowadzić będą rozsądną politykę.

Program nacjonalistów żydowskich.

Żydowska partja ludowa w Polsce ogłosiła swój program. Warto zaznajomić się z nim bliżej. Należy jasno zdawać sobie sprawę, czego chcą, do czego dążą nacjonalisci żydowscy w Polsce.

Żydowska partja ludowa stoi na gruncie samodzielnej, wolnej, demokratycznej Polski, której ustrój państwowy winien być określony na sejmie, zwołanym drogą pięcioprzymiotnikowego głosowania, z udziałem wszystkich obywateli nie poniżej lat 20 i przy zapewnieniu odrębnych kurji mniejszościom narodowym.

Wolność sumienia, prasy, zebrań, wybory demokratyczne do wszystkich instytucji reprezentacyjnych — oto żądania ogólnokrajowe ludowców. Nas natomiast interesują żądania specjalne żydowskie.

Partja ludowa więc «żąda powszechnej, bezpłatnej, przymusowej szkoły początkowej z ojczystym językiem wykładowym dziecka». Jaki to język ojczysty?

Słuchajmy dalej:

«Wychodząc z założenia, że naród żydowski w Polsce jest samodzielną grupą narodową, żydowska partja ludowa dąży do zagwarantowania żydom polskim w państwie i przepisach zasadniczych nie tylko równouprawnienia obywatelskiego, ale też praw mniejszości narodowej».

Na jakich zasadach mają być te prawa gwarantowane?

«Żydzi w Polsce... tworzą publiczną prawną wspólnotę narodową i zarządzają zupełnie samodzielnie wszystkimi sprawami ludu przez Radę Ludową», zwołaną na zasadzie wyborów demokratycznych.

«Język żydowski (żargon) uznaje państwo za język urzędowy narodu żydowskiego z prawem posługiwania się nim w życiu wewnętrznym i publicznym. W gminach politycznych, gdzie ludność żydowska wynosi nie mniej, niż 25 proc. ogółu mieszkańców przysługuje jej prawo posługiwania się językiem żydowskim w instytucjach ogólnopństwowych, w sądzie, w administracji i instytucjach komunalnych.

«W żydowskiej szkole początkowej i w żydowskim szkolnictwie ludowym jest język żydowski językiem wykładowym. Tam, gdzie znaczna liczba rodziców żydowskich, niemówiących po żydowsku, żąda dla swych dzieci szkoły z innym językiem wykładowym, mogą być otwarte szkoły prywatne z tym językiem wykładowym».

Wolność sumienia rozumieją ludowcy w ten sposób, że «gdymby niedziela uznana została za dzień odpoczynku społecznego, to prawo takie nie dotyczy żydów świętujących w sobotę».

Jeżeli więc wszystkimi sprawami ludności żydowskiej w kraju kierować ma «Rada Ludowa», to musi to być instytucja prawie że państwowa. Tak ją sobie też tłumaczy ludowcy.

«Dla zaspokojenia wszystkich potrzeb narodu żydowskiego, któremi kieruje Rada Ludowa, asygnuje się z budżetów ogólnopństwowego i komunalnych odnośną proporcjonalnie sumę dla ludności żydowskiej i przekazuje ją pod zarząd żydowskiej Rady Ludowej, która jest «urzędową przedstawicielką narodu żydowskiego w Polsce i ma prawo przemawiania w jego imieniu we wszystkich sprawach. Korzysta z praw jednostki prawnej i prowadzi układy z rządem, z instytucjami państwowymi i komunalnymi».

Podlegać mają tej Radzie: całość szkolnictwa ludowego, wykształcenie zawodowe, organizacja takiego kredytu, kooperatywy, ubezpieczeń wzajemnych, rozwój kultury żydowskiej, zdrowotność mas, nakłada-

nie podatków na ludność żydowską i t. p. Jak widzimy — są to wszystko sprawy, które wkraczają wyraźnie w dziedzinę kompetencji władz państwowych. Rada Ludowa chce uzależnić od siebie także kahał — gminy.

Oto w ogólnych zarysach program ludowców. Cel jego jasny. Wytworzenie w Polsce dwóch władz: polskiej; kraj stać się ma krajem dwunarodowym, dwujęzycznym. Tak chcą «ludowcy».

Sprawy polskie.

W sprawie rozwiązania N. K. N.

W dn. 15 b. m. odbył się dalszy ciąg odroczonego w 7 b. m. pełnego posiedzenia N. K. N. Przewodniczył dr. Wład. Leopold Jaworski. Obecni byli byli: Zdzisław hr. Tarnowski, pos. dr. Stesłowicz, wiceprezydent Sare, wiceprezydent J. K. Federowicz, Jerzy hr. Mycielski, Edward hr. Mycielski, poseł Aleks. Dąbski, pos. dr. Steinhaus, redaktor Bronisław Laskowicki, pos. Kaz. Laskowski, pos. Jan hr. Potocki, dr. Ernosf Habicht, dr. A. Woreszczyński, pos. Andrzej ks. Lubomirski, pos. K. Srokowski, dr. Tadeusz Starzewski, red. Rudolf Starzewski, r. m. Piotr Kosobudzki, pos. dr. Jan Hupka.

W zagajeniu prezes dr. Wł. Jaworski zdał sprawę z aktualnej sytuacji w Legionach. Na wezwanie prezesa zebrani uchwalili wyrazić gorące podziękowanie J. E. hr. Adamowi Tarnowskiemu i J. E. marszałkowi polnemu porucznikowi Rozwadowskiemu za pełne poświęcenia starania i zabiegi, jakie obaj czynili, pomagając przyjdum N. K. N. w jego staraniach o zabezpieczenie losu Legionów, jako kadrów przyszłej armji polskiej.

Wreszcie oświadcza przewodniczący, że wszystkie na poprzednim posiedzeniu zgłoszone wnioski zostały cofnięte.

Z kolei dr. Tadeusz Starzewski przedłożył następujący wniosek:

«Naczelny Komitet Narodowy uchwała rozwiązać się z chwilą powstania rządu polskiego i agendy swoje oddaje temuż rządowi.

Do przeprowadzenia tego oddania, a w szczególności oddania Legionów, jako kadr armji polskiej, upoważnia N. K. N. swoją komisję wykonawczą.

Dalej upoważnia N. K. N. swoją komisję wykonawczą do rozpoczęcia rokowań z departamentem spraw politycznych Komisji przejściowej b. Tymczasowej Rady Stanu na zasadzie uczynionej przez niego propozycji objęcia już teraz tę Komisję biur informacyjnych zagranicznych N. K. N. celem przekazania ich rządowi polskiemu.

Fundusze, które po zamknięciu pozostaną, uchwała N. K. N. przekazać rządowi państwa polskiego na cele opieki wojennej nad legionistami. Co do sposobu użycia tych funduszy zasięgnie rząd polski opinii prezesa Koła polskiego, marszałka krajowego, prezydentów miast Krakowa i Lwowa, tudzież prezesa komisji wykonawczej N. K. N.

Komisja kontrolująca ma pozostać w dotychczasowym składzie».

Wniosek powyższy uchwalono jednomyślnie bez dyskusji.

Wiceprezes, dr. Wł. Jaworski, powołując się na stan zdrowia, zgłosiła swoją rezygnację i prosi o przyjęcie jej do wiadomości. Na wniosek pos. Aleksandra Dąbskiego zebranie czyni zadość temuż żądaniu wiceprezesa, przez powstanie składając mu podziękowanie za jego trzyletnie trudy i poświęcenie, z jakim na stanowisku N. K. N. pracował.

Z kolei zebranie przystępuje do wyboru komisji wykonawczej. W skład

jej wybrani zostali jednogłośnie: Aleksander Dąbski, Stanisław Downarowicz, Stanisław Dydyński, hr. Władysław Dzieduszycki, Jan Kanty Federowicz, Bronisław Laskowicki, Kazimierz Laskowski, dr. Ernest Habicht, Piotr Kosobudzki, prof. dr. hr. Jerzy Mycielski, Edward Mycielski, Ferdynand Ohly, Józef Sare, dr. Tadeusz Starzewski, dr. Zdzisław Słuszkiewicz, dr. Antoni Woreszczyński.

Na tem zamknął przewodniczący posiedzenie, składając w gorących słowach hołd Legionom.

Następnie odbyło się posiedzenie komisji wykonawczej, która ukonstytuowała się, wybierając swoim prezesem pos. Kazimierza Laskowskiego, wiceprezesami zaś wiceprez. J. K. Federowicza, red. Br. Laskowickiego i dr. Tadeusza Starczowskiego. Wszyscy wybrani przyjęli wybór.

Z Warszawy.

Podrabiane matury.

W ostatnich czasach wykryto w Warszawie fabrykę fałszywych matur gimnazjów rosyjskich.

Matury wydawano masowo, tak dalece, iż zachodzi potrzeba sprawdzenia matur, jakie złożono w Uniwersytecie i Politechnice. Szczególniej korzystało z fałszywych matur wielu żydów.

Fabrykantami byli: niejaki Witwicki i Trofimowicz, były sekretarz jednego z gimnazjów rosyjskich, a brat b. cenzora warszawskiego, Trofimowicza.

Obu aresztowano.

KRONIKA

CALENDARZYK.

Dziś: Kryspina.

Jutro: Ewarysta.

Pejutrze: Sabiny.

Wschód słońca—o g. 6 m. 51.

Zachód słońca—o g. 4 m. 41.

Z WILNA.

— **W sprawie kartofli.** Ze sfer urzędowych komunikują nam, że projektowane od d. 1 listopada zmniejszenie porcji kartofli do 250 gramów dziennie na głowę i osobę nie nastąpi. W dalszym ciągu wydawane będzie po 300 gr.

Ponadto od środy można zapisywać się w biurach chlebowych, żądając wydania kartofli na 3 miesiące. Przy zapisie na stałej karcie zrobiona będzie odpowiednia adnotacja i wydany odpowiedni kwit, za którym piekarnie, sklepy miejskie i kooperatywy wydawać będą kartofle na 3 miesiące.

— **Zniesienie budynku teatralnego.** Budynek teatru letniego w ogrodzie botanicznym, w którym się dawniej mieściła operetka rosyjska, ostatnio zaś grywał teatr niemiecki, z rozporządzenia władz niemieckich, zostanie całkowicie zniesiony.

Roboty w tym kierunku już rozpoczęto i obecnie większa część widowni teatralnej została zniesiona.

Materiał drzewny użytkowany będzie dla celów opałowych.

— **Podziękowanie.** Zarząd ochrony № 8 (w Zwierzynie) niniejszym składa serdeczne podziękowanie hr. B. Krasickiemu za bezinteresowne zaopatrzenie na zimę ochrony w raryzwa.

— **Wypadki.** Onegdaj wieczorem w d. № 18 przy ul. Poleskiej Rozalja Refesowa, zapalając lampkę benzolową spowodowała wybuch tej ostatniej, wskutek którego doznała ciężkich oparzeń twarzy i obu rąk. Opatrzyło ją Pogotowie. (f)

— **Niedoreczone listy,** które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska z. Marja Gałkowska, Anna Kremer, Jadwiga Katun, Siostra Marja Kuck, Jankel Rimski, Dr. Rywman, Grune Strasberg, Anna Kalaszewska, Ignacy Iwanowicz, Almira Szczucka,

Przepowiednie, dotyczące zimy.

Często się zdarza słyszeć, że zbliżająca się zima ma być w tym roku jeszcze chłodniejsza, niż poprzednia. Różni meteorologowie, opierając swe przypuszczenia na bardzo skomplikowanych obliczeniach, przepowiadają mrozy dotychczas niebywałe. Jako zapowiedzi niezwyklej zimy są zdaniem ich między innymi bardzo liczne plamy na słońcu, odsuwanie się Golfstromu od brzegów Europy, wczesny odlot ptaków i t. d. Oczywiście gdy chodzi o poważnych badaczy, ich poglądy należy brać pod uwagę, lecz właśnie ci ostatni bardzo rzadko zajmują się przepowiedniami. Najczęściej zaś określają pogodę na przyszłość ludzie, którzy z poważną wiedzą nie mają nic wspólnego.

Postaram się tu rzucić światło na to, co warte są tu wszystkie przepowiednie i czy należy je brać na serio pod uwagę.

Przepowiednie pogody są zazwyczaj dwójakiego rodzaju: 1) Przewidywania na parę dni naprzód; te najczęściej pochodzą ze strony kompetentnej i podawane są w dziennikach z dnia na dzień, 2) przepowiednie, dotyczące pór roku, podawane na parę miesięcy naprzód. Z temi rzecz ma się nieco inaczej.

Zajmijmy się naprzód temi ostatnimi przepowiedniami.

Nieliczne są kraje na świecie, których klimat nie ulega prawie żadnym wahaniom z roku na rok, a zatem gdzie przepowiednie pogody na przyszłość są zbyt czyste. Do takich wybranych krajów należą niektóre uroczyste doliny górskie (Kaszmir, Iosemitte ect.) Większość krajów Europy posiada klimat zmienny z roku na rok, że zaś stan atmosfery wpływa ogromnie na rolnictwo i inne prace, więc przewidywanie z góry stało się dla wielu rzemiosłem.

Zmiany klimatu są dosyć periodyczne, czyli podobne lata lub zimy zdarzają się co pewien okres czasu. Kraj nasz w silnym stopniu podlega tym wahaniom zarówno z roku na rok jak i co lat kilkadziesiąt.

Na tem samem miejscu miałem sposobność poruszyć kwestję zmienności pogody z roku na rok i wyświeltić powody.

Zmiany zaś obejmujące okres lat kilkadziesiąt były przedmiotem wieloletnich badań słynnego uczonego niemieckiego E. Brückner'a, który wyjaśnił, iż okresy mniej więcej trzydziestopięcioletnie rozpadają się na dwie połowy; jedna jest chłodniejsza, druga zaś nieco cieplejsza. Różnicę tłumaczy te wahania. Niektórzy uważają ilość plam na słońcu za czynnik decydujący, zdawna bowiem zauważono, że zmiany klimatu mają związek ze stanem słońca, głównie z plamami. Ilość niezwykła ich w roku bieżącym

zapowiada według niektórych meteorologów srogą zimę.

Może nie od rzeczy będzie wyjaśnić, czem są plamy na słońcu, w świetle najnowszych badań, i czy można uważać je za powód wahań klimatu.

Obserwując przy pomocy odpowiednich szkieł tarczę słoneczną można zauważyć na niej ciemne miejsca nieprawidłowego kształtu, ulegające co pewien czas zmianom, zwiększające się lub zmniejszające. Plamy te są to otwory, że tak się wyrażę, w atmosferze słonecznej, przez które widać powierzchnię płynnej masy, stanowiącej jądro słoneczne. Należy zauważyć, że masa ognistopłynna słońca posiadając bardzo wysoką temperaturę, wysyła we wszystkich kierunkach, a zatem i ku ziemi więcej promieni cieplnych niż chłodniejsza powłoka gazowa, otaczająca z zewnątrz tę masę. Innymi słowy, im więcej jest otworów w lotnej powłoce, tem więcej plam widać na słońcu, a zatem tem silniej promieniuje i grzeje ono.

Jak już wspominałem plamy ulegają zmianom, i zauważono, że wahań ilości i wielkości plam zachodzą w okresach jedenastoletnich. W ostatnich latach minimum plam wypadło w 1889, 1901, 1913, zaś maximum w 1893, 1905 i 1918 (prawdopodobnie).

Widać stąd, że w zimie roku bieżącego 1917—1918 ilość plam dojdzie do maximum. Stąd w przepowiedniach niektórzy na tym fakcie się opierają. Chodzi o to, czy plamy rzeczywiście wywrzeć mogą wpływ na temperaturę.

Rosyjski meteorolog Köppen i francuski astronom Nordinan zupełnie zgodni są co do tego, że lata chłodniejsze przypadają na okres zwiększonej ilości plam i odwrotnie—lata cieplejsze bywają przy mniejszej ilości. Obaj uczeni uważają, że różnica nie przenosi $1/3^{\circ}$ C przeciętnie zatem pozostaje bardzo nieznaczna. Innego wpływu zwiększonej ilości plam oni nie zauważali.

Tyle co się tyczy plam na słońcu. Jako drugi powód srogiej zimy 1917—18 r. podają meteorolodzy fakt, że Golfstrom odsunął się nieco od Europy. Otóż czy to jest słuszne, dziś przy stosunkach panujących na oceanie Atlantycznym trudno jest stwierdzić. Zresztą tylko w pojęciu ogółu Golfstrom jest potężnym prądem tak dobroczynnie wpływającym na klimat. W rzeczywistości każdy prąd morski jest to coś bardzo nieuchwytnego, zmieniającego kierunek i temperaturę z dnia na dzień. Można mówić o przeważającym kierunku północo-wschodnim Golfstromu, nie zaś o stałym. Drobne odchylenia ku wschodowi lub zachodowi są zjawiskiem normalnym, i wpływ tych zmian odczuwać się daje tylko na brzegach Irlandji, Szkocji i Norwegji. Jasnym jest, że opierając się na tych odchyleniach, nie można wnioskować o przyszłej zimie.

Co się tyczy odlotu ptaków, jest to sprawa obchodząca może ornitologów i myśliwych ale nie meteorologów.

Tak zatem wyglądają w krytycznem oświetleniu smutne przepowiednie na zimę, podawane w poważnych nawet pismach.

Ale nie tylko przepowiednie na parę miesięcy naprzód są oparte na fantazji i zwykle zawodzą. Wskazówki, dotyczące pogody na parę dni naprzód są prawie tak samo niepewne. Postaram się to w krótkich słowach uzasadnić.

Przepowiednie pogody są podawane w każdym większem piśmie. Urzędowi meteorolodzy układają mapki meteorologiczne, które mają służyć jako wytyczne dla rolników przy robotach w polu. W krajach Środkowej i Zachodniej Europy, gęsta i dobrze urządzona sieć stacji meteorologicznych połączonych ze sobą i z Biurem Centralnym w stolicy kraju przy pomocy telegrafu lub telefonu, pozwala na określenie stanu ciśnienia barometrycznego na całym obszarze danego kraju, zatem umożliwia przewidywanie kierunku wiatru i stanu pogody na parę dni naprzód.

Lecz z jaką pewnością można przewidywać pogodę, opierając się na dawnych, notowanych w poszczególnych stacjach meteorologicznych sądzić można z tego: piszący te słowa miał sposobność przez 6 lat śledzić z dnia na dzień przepowiednie pogody na 24 godziny naprzód, podawane w dziennikach i wywieszane w Centralnem Paryskim Biurze Meteorologicznem i porównywać następnie z tem co później rzeczywiście nastąpiło.

W 40-tu wypadkach na 100 przepowiednie nie sprawdzały się. A przecież Francja posiada ze wszystkich państw Europy najgęstszą sieć stacji meteorologicznych. To samo, a nawet gorzej jest z przepowiedniami Biur Centralnych w innych miastach.

Zauważyć należy, że przepowiednie Biur dotyczą zaledwie kilku dni, najczęściej i doby naprzód, nigdy tygodni, ani miesięcy. Z osobistych stosunków i rozmów, prowadzonych z pracownikami Paryskiego Biura Meteorologicznego, piszący nabral przekonania, że przepowiednie, czasem podawane dla użytku szerokiej publiczności, a dotyczące całych miesięcy naprzód, są przez nich samych więcej niż sceptycznie traktowane. Przepowiednie pogody, umieszczane w kalendarzach na cały rok naprzód służą raczej dla obalamucenia prostactków.

Reasumując, możemy powiedzieć: opierając się na danych naukowych można z pewną dozą słuszności przewidzieć stan atmosfery na 12—24 godzin naprzód, oraz z mniejszą na 2—3 dni. Pogoda bowiem zależy od tysiąca czynników, z których wiele dotychczas badaczom nie jest znanych.

Może zatem te parę uwag będzie chociaż słabą pociechą dla tych, którzy obawiają się nadchodzącej zimy—ponieważ wszystkie przepowiednie mrozów—mogą się nie sprawdzić.

S. Wołosowicz.

Koniec sprawy: Sikorski—Sieroszewski.

Ze strony dobrze poinformowanej dowiaduje się «Dz. Nar.» co następuje: «W jesieni zeszłego roku wielkie wrażenie wywarł list otwarty p. W. Sieroszewskiego, wymierzony przeciw pułkownikowi Sikorskiemu, szefowi Dep. Wojsk N. K. N. Pułkownik Sikorski oddał całą sprawę do rozstrzygnięcia swojej władzy przełożonej, zastrzegając sobie jednocześnie prawo ścigania pana Sieroszewskiego na drodze honorowej, z chwilą, kiedy tenże zostanie prawnie uznany za cywilną osobę. Zażądał też pułkownik Sikorski zbadanie odnośnych zarzutów przez oficerski sąd honorowy Legionów. Sprawa przeciągnęła się niemal przez rok cały, zanim wszystkie zarzuty zostały skrupulatnie zbadane. Specjalny sędzia śledczy badał w Piotrkowie i w Krakowie kasowość Departamentu Wojskowego N. K. N. W rezultacie, jak się dowiadujemy obecnie, sąd honorowy, złożony z pułk. Hallera, podpułk. Berbeckiego, majora Zagórskiego i m-ra Śniadowskiego, orzekł, iż «zarzuty w liście otwartym z 26 XI, 1916, uznaje za bezpodstawne, a sprawę za zakończoną».

Równocześnie zaś, po zwolnieniu pana W. Sieroszewskiego z wojska polskiego, w którym był wachmistrzem 1-go pułku ułanów, co nastąpiło na mocy rozkazu Komendy Leg. z dnia 7 czerwca 1917 r., pułkownik Sikorski wyzwał go, jako osobę prywatną, na pojedynek. Gdy zaś p. Sieroszewski setysfakcji, kodeksem honorowym przewidzianej, odmówił, świadkowie pułkownika Sikorskiego spisali protokół, uznający sprawę za załatwioną honorowo tylko dla pułkownika Sikorskiego.

Rozmaitości.

[S] **Oryginalne przypomnienie.** Jedno z amerykańskich pism podało następującą wiadomość:

Zgon. Przyjaciel wydawcy naszego dziennika, niejaki Becon, zamieszkały w La Crosse, a potem w New Yorku umarł. Przed miesiącem pożyczyl od nas 50 dolarów, obiecawszy zwrócić je w przeciągu tygodnia. Ponieważ uważamy go za gentlemana, a od tego czasu nie dał o sobie znaku życia, musieliśmy umrzeć. Miał on 35 lat i był kawalerem. Niech prochy jego spoczywają spokojnie.

KINEMATOGRAF „HELIOS”

Wileńska 38, róg S-to Jerskiej.

24—26 października 1917 r. Sław drzewa w Bawarii, ciekawe z nat. **Dzień porachunków**, życiowy obraz w 3-ch częściach, w wykonaniu wybitnych artystów. **Kto będzie ojcem**, bardzo wesoła far-sawa w 2-ch częściach. **Uwaga!** 1) Zmiana programu stale w środy i soboty. 2) Wejście do kinematografu jest wolne dla wszystkich **tak cywilnych**, jak i wojskowych.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.

Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Sprzedam dębowy bufet, szafę, stół i inne rzeczy. Ul. Wesoła № 5, Niedźwiedzka. 945

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Kto chce sprzedać prywatnie

za dobrą cenę (nie do magazynu) cenności: perły, drogocenne kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Poczter. r-k

Poszukuję folwarku

do wydzierżawienia od 1 do 10 włók, położone w bliskości miasta. Szkalperzna № 28, Szumski. 965

KUPUJĘ

cenności, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. **Milejkowski, Wielka 70** obok mag. Alszwanga. r-k

Poszukuję

jednego lub też dwóch pokoi umeblowanych z elektrycznością. Kupię maszynkę do mięsa i małą komode. Oferty proszę składać w Administracji «Dziennika». Łappo, Bazylijska 5—1. 976

Francuzka poszukuje zajęcia. Ul. Popowska № 20, Górniewicz. 977

Do sprzedania łóżka z matercami, szafa, meble miękkie, stolik do maszyny do szycia, firanki, naczynia kuchenne i inne rzeczy. Popowska 22—4, Leszowski. gr

DRZEWO OPALOWE, SUCHE, poleca J. Sliwiński, S-to Jarska № 18. Kantor otwarty od godz. 9—12 i od 1—3 po poł. 975

Tłumaczenia z polskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.